

GŁOS SENIORA

częściowo nową drogą i rekord wspinaczkowo-narciarski Andrzeja Bargiela na Manaslu (21 h up and down). W himalaizmie coraz wyraźniejsza jest tendencja do schodzenia mistrzów z 8-tysięczników na szczyty niższe, lecz trudniejsze technicznie. W Nepalu, Indiach, Pakistanie, Chinach dokonano kilkudziesięciu budzących respekt wejść ścianami i filarami, na ogół w małych zespołach (2–4) i często stylem alpejskim. Niektóre ze zdobytych szczytów pozostawały dotąd dziewicze. Jury Złotego Czekana będzie miało ciężką pracę: otrzymuje 65 efektownych dokonań z całego świata – z Tatr solową Wielką Grań Tatr Doda Kopolda w 3 krótkie dni stycznia. Mroczną stroną roku jest w Himalajach i Karakorum liczba ofiar, tym razem spowodowana przez dwa czynniki: losowy (obryw lodowy, cyklon z załamaniem pogody) i ludzki, wynikający ze zmasowania ruchu w Himalajach. Tylko na Evereście i wokół Annapurny zginęło w omawianym roku przeszło 60 osób – Szerpów, alpinistów i turystów.

SAMOTNIE ZIMĄ NA DENALI

W dniu 11 stycznia 2015 na Denali (Mount McKinley, 6168 m) drogą West Buttress wszedł polarnik Lonnie Dupre z Minnesoty, stając się pierwszym wspinaczem, który w styczniu osiągnął samotnie ten szczyt. Styczeń jest tu miesiącem o najtrudniejszych warunkach, a głównymi problemami są ciemność (tylko 6 godzin światła dziennego) i zimno (do -40°C , wichury do 100 mph). Swoją solową wyprawę rozpoczął 18 grudnia w Kahiltna Basecamp, z zapasem sprzętu i żywności na 34 dni. W sprzęcie niezwykle ważne okazały się narty. Ponieważ na starcie śnieg był ciężki, bez nich nie sposób byłoby nawet wyruszyć w górę. Od wysokości 3400 m używał raków, a zapasy ciągnął na saniach. Powyżej 4300 m niósł już plecak. Dupre swoje doświadczenie zdobywał na Biegunie Północnym i Grenlandii, gdzie zetknął się z temperaturą -50°C (bez wiatru). Była to jego czwarta z rzędu samotna zimowa wyprawa na Denali. W dwóch poprzednich (2011 i 2013) osiągnął wysokość 5250 m. Łącznie spędził zimą na stokach tej góry 90 dni. Wcześniej w styczniu na szczyt weszli tylko Rosjanie Władimir Ananicz i Artur Testow, 16 stycznia 1998 (via West Buttress). Łącznie na Denali zanotowano 9 ekspedycji zimowych (4 samotne), w których trakcie 16 osób osiągnęło wierzchołek a 6 postradało życie.

Rudaw Janowic

NOTATKI

● Balony powietrzne są najlepszym zabezpieczeniem przeciw skutkom lawin, jednak nie dają gwarancji wyjścia z wypadku z życiem. Według świeżych obliczeń, na 100 wypadków lawinowych przypadają 22 ofiary śmiertelne. Przy użyciu air bagu liczba ta zmniejsza się o połowę: do 11/100. ● Wobec masowości ruchu na Evereście, władze Nepalu zamierzają Uskok Hillary'ego (8760 m) ubezpieczyć metalową drabiną i stałymi poręczami. Przeciwko takiej profanacji szczytu ostro zaprotestowała UIAA. ● Miło mi powiadomić, że w konkursie na najlepszą książkę roku 2014 portalu <granice.pl>, opowieść Ryszarda Szafirskiego „Przeżyłem, więc wiem” w głosowaniu internautów zdobyła tytuł „Książki Roku” w kategorii „Podróże Literackie”. Chciałbym dodać, że na ukończeniu jest dodruk tej pozycji. (*Roman Gołdowski*) ● Od paru lat rozwija się jako nowa gałąź sportu glaciopaleologia – zwiedzanie cudownego świata podlodowcowych jaskiń. Niewielkie jaskinie lodowe pamiętamy też z Tatr – z Bańdziocha, z Miedzianej Kotliny. Załamanie się stropu firnowego groty pod Bułą pod Rysami w r. 1958 spowodowało śmierć turysty i ciężkie obrażenia dwóch innych. ● W dniu 25 stycznia zmarła Urszula Janicka-Krzywdka, dr etnografii, publicystka, autorka książek, zasłużona dla regionu podbabiogórskiego. Na stoisku TPN kupilem ostatnio jej książkę „Góralskie czary”. Pogrzeb odbył się w jej rodzinnej Zawoi. (*Leszek Ogórek*) ● Rafał Sławiński wybiera się wiosną na Everest, na który chciałby wyszukać nową drogę. Może tam spotkać Niemca Ralfa Dujmovitsa, planującego wejście bez maski tlenowej Kuluarem Nortona. Towarzyszyć mu będzie wybitna alpinistka amerykańska, Nancy Hansen. (*Rudaw Janowic*) ● W połowie lutego wyrusza z Alma Aty zimowa wyprawa Kazachstańskiego Klubu Górskiego na Pik Pobiedy, zdobyty zimą tylko raz, 25 lat temu – 2 lutego 1990 roku przez zespół Walerija Chrisczatego. Szefem 11-osobowej tegorocznej wyprawy będzie weteran Jerwand Iljiński, a dedykowano ją 70-leciu zwycięstwa nad Niemcami. ● Podczas XXIII edycji Złotego Czekana (9–12 IV Chamonix, Courmayeur) Sir Chris Bonington odbierze Złoty Czekan za Dorobek Życia. To cenione wyróżnienie otrzymali dotąd Bonatti, Messner, Scott, Paragot, Diemberger i Roskeley. Na początku kariery Bonington wspiął się też z Polakami.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Kludyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. Pisemko rozprawdane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/glos_sen/pdf/gs201501.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Maciej Popko. Fot. Bogdan Jankowski

MACIEJ POPKO 1936–2014

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze, 22 listopada 2014 r. zmarł w Warszawie nasz długoletni kolega i serdeczny przyjaciel, wybitny naukowiec, filolog Starożytnego Wschodu, twórcą polskiej hetytologii, przy tym zasłużony i aktywny po ostatnie lata życia taternik i alpinista, prof. dr hab. Maciej Popko. Urodził się 3 grudnia 1936 r. w Częstochowie. Po maturze w tamtejszym „Traugucie”, odbył w Łodzi studia włókiennicze, zaś w latach 1958–63 studia filologiczne w Warszawie. Jako absolwent znalazł zatrudnienie na UW, z którym związał całe swoje życie zawodowe. W r. 1968 obronił pracę doktorską, tytuł profesora otrzymał od Rady Państwa 30 października 1987 r., stopień profesora zwyczajnego w 1992. Pracował na Wydziale Orientalistycznym UW, będąc jednym z paru najbardziej poważanych w świecie znawców języka, historii i kultury imperium Hetytów, 3500 lat temu zajmującego obszary obecnej Turcji i Syrii. Był członkiem Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN, któremu w latach 1990–92 przewodniczył.

Na taternicką drogę wszedł w r. 1953, ale szkolenie odbył rok później w Kole Łódzkim KW. W r. 1958 przeniósł się do Koła Warszawskiego. W Tatrach pozostawił kilkadziesiąt nowych dróg i pierwszych przejść zimowych, w tym kilka kiedyś zaliczanych do najwyższej klasy. Wspiął się też w Kaukazie (1961), Dolomitach (1962), Alpach Francuskich (1965), górach i skałkach Półwyspu Bałkańskiego, na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej. Kierował wyprawami do Turcji (1967, 1968 i 2001), a w r. 1975 wyprawą eksploracyjną w mało znane pasmo Koh-e Wachan i w Hindu-kusz. Dziesięć lat temu poprosiliśmy go o wylczenie jego ciekawszych przejść – przytaczamy w całości ten autorski wybór, zachowując jego notatkowy charakter i nie uzupełniając oczywistych przeoczeń, jak np. II p. zimowe filara Puškáša na Galerii Gankowej (z Danką Topczewską, 24 IV 1961) czy wejście na dziewiczy P.4574 m w Kaszmirze w r. 1976. Starannie zapisane daty i formacje skalne stanowią też cenne przyczynki do życiorysów jego partnerów – w połowie już nieżyjących. Częsta towarzysząca wspinaczek, M. Mikołajczyk, to od r. 1970 Maria Popko.

- 1.4.1957: Mięguszwowiecki Szczyt pn.-wsch. filarem, IV p. zimowe, I jednodniowe zimą, z H. Furmanikiem.
- 24.8.1957: Mięguszwowiecki Czarny pn.-wsch. grzędą, z dolnym urwiskiem, I p., z K. Sałygą(-Dąbkowską).
- 15.7.1958: Kazalnica przez Sanktuarium, I w., z J. Długoszem.
- 14.3.1960: Mały Młynarz pn. ścianą, drogą Korosadowicza, I p. zim., z J. Mostowskim.
- 20.4.1960: Hruby Wierch pn. ścianą i Grań Hrubego do końca, I p. zim., ze St. Bielem.
- 12.7.1960: Pośrednia Bednarzowa Turnia pn. filarem, I p., z L. Sadusiem.
- 30.1.1961: Żabi Wyżni pn.-wsch. filarem, I p. zim., z A. Drescherem i C. Mielczarkiem.
- 6.4.1961: Kazalnica („lewa”) drogą Długosza, II p. zimowe, I jednodniowe w zimie, z Z. Jurkowskim.
- 22.4.1961: Ciężki (Czeski) Szczyt pn.-wsch. ścianą, drogą Stanisławskiego, I p. zim., z B. Kunickim.

- 26.4.1961: Galeria Gankowa drogą Orłowskiego, z H. Furmanikiem.
- 10.2.1962: Przełęcz pod Chlopkami wprost od pn., II p. zim., z G. Małaczyńskim.
- 14.4.1962: Żabi Szczyt Wyżni lewą częścią pn. ściany, drogą Orłowskiego, I p. zim., z A. Heinrichem, L. Sadusiem i R. Zawadzkim.
- 26.4.1962: Skrajna Bednarzowa Ławka pn. zlebem, I p. zim., z G. Małaczyńskim, L. Sadusiem i R. Zawadzkim.
- 26.7.1962: Mniszek wsch. ścianą, direttissima, I w., z J. Nyką.
- 3–4.4.1963: Mięguszowiecki Szczyt wsch. ścianą, drogą Kurczaba, I p. zim., z Z. Jurkowskim i J. Kurczabem.
- 4.1963: Rysy lewą depresją wsch. ściany, I p. zim., z J. Hanasiewiczem i A. Mrozem.
- 23.7.1963: Orla Ściana, I p., z K. Paliwodą.
- 2.8.1963: Kazalnica filarem, I p. jednodniowe, z M. Pogorzelskim.
- 29.12.1969: Mięguszowiecki Szczyt Czarny pn.-wsch. grzędą, z dolnym urwiskiem, I p. zim., z K. Wieteską.
- 10.6.1971: Mięguszowiecki Szczyt Czarny środkową cz. pn. ściany, I w., z R. Wroną.
- 29–30.12.1972: Komin Pokutników, z A. Szpocińskim.
- 27.8.1973: Świstowy Szczyt prawym zębem zach. ściany, I w., z T. Łubieńskim.
- 12.4.1974: Mały Kościół lewym filarem pn.-wsch. ściany, I w., z M. Mikołajczyk.
- 14.4.1974: Strzelecka Turnia pr. filarem pd. ściany, I w. zim.(?), z M. Mikołajczyk.
- 16.8.1974: Turnia ponad Kocioł środkowym zębem wsch. ściany, wg St. Samuhela I w., z M. Mikołajczyk.
- 3.9.1974: Wielki Kościół pn.-wsch. filarem (Granią Dziadków), I (?) w., z M. Mikołajczyk.

*

- 13.8.1961: Nakra-Tau (Kaukaz Centralny) pn. filarem, z M. Bałą i H. Furmanikiem.
- 29–30.8.1962: Marmolada pd. ścianą, via Solda, z R. Zawadzkim (I polskie VI+ w Dolomitach).
- 9.9.1962: Cima Grande di Lavaredo, via Comici, z R. Zawadzkim.
- 28.7.1965: Triolet (rejon Mont Blanc), pn. ścianą, d. Gréloz-Roch, z R. Zawadzkim.
- 18.7.1967: Ararat – II w. polskie, z A. Kusiem, A. Mrozem i J. Tuszyńskim.
- 9.7.1968: Süphan Dag (nad jeziorem Van w Turcji).
- 15.7.1968: Genişkaya (góry Cilo w Turcji) pn.-wsch. filarem, I w., z J. Tuszyńskim.
- 24.7.1968: Keskin Tepe (Cilo, dawniej Bergeistspitze) wsch. zębem, I w., z K. Wieteską.
- 22.7.1975: Koh-e Wedel (5325 m) w Koh-e Wachan, I w., z M. Mikołajczyk.
- 26.7.1975: Koh-e Purwakshan (6080 m) w Koh-e Wachan, I w., z M. Mikołajczyk.
- 3.8.1975: Bezimienny szczyt 5950 m w Koh-e Wachan, I w., samotnie; tegoż dnia Koh-e Bardar (6110 m), II w., z M. Mikołajczyk.
- 24.8.1978: Varachova (950 m) nad Zat. Koryncką, środkowym filarem pd. ściany (z morza), V, z M. Mikołajczyk.
- 20.5.1989: Turcja – Erciyes Dagı pn. (NNW) ścianą (droga lodowa), z Ömerem Tüzelem.

Później były wejścia wspinaczkowe i turystyczne w Tatrach, Dolomitach, Bułgarii (Riła), Turcji (w grupie Aladag, Erciyes Dagı drogą normalną, Tahtali Dag i Akdag w Licji), Iranie (lato 2004, „sukcesy skromne, cztery 4-tysięczniki nad Sarczal”), Grecji (25 VI 2006 Mitikas, Dikti, Psiloriti), Maroku (1 V 2007 Tubkal), Armenii (17 VIII 2007 pd. wierzchołek Aragac, 3897 m). Na ścianach Paklenicy pokonywał drogi do VIB. Turystykę letnią i zimową, bieganie na nartach i skitouring uprawiał w Beskidach, Karpatach ukraińskich (wielokrotnie), Karkonoszach. Z Tatr wspominał też – o czym pamięta mało kto – wyprawy podziemne, lubił jaskinie głębokie i rozwinięte pionowo. W latach 80. przeszedł niemal wszystkie pionowe jaskinie tatrzańskie, bez Nadkotlin i Śnieżnej, uczestniczył w eksploracji Szczeliny Chochołowskiej po przekopaniu syfonu i Jaskini Czarnej. „Speleoklubowi” pozostał wierny i w r. 2004 pisał w GS o jego 50-leciu. W organizowaniu wypraw przeszkody bywały różne. Na lato 1972 Maciek przygotował wypad do Iranu z ambitnym celem wspinaczkowym, na drodze jednak stanęła... SB. „Mimo trzech prób nie dostałem paszportu, zrezygnowałem z dalszych starań i jadę z Żoną nad jeziora” – pisze w notatce z 28 VI 1972 roku.

Od r. 1958 był instruktorem alpinizmu i wyedukował wielu kandydatów. Jako społecznik z natury, żywo angażował się w sprawy organizacyjne. W r. 1963 powołał do życia Sekcję Wysocką przy Komisji Turystyki RU ZSP UW, przekształconą później w Uniwersytecki Klub Alpinistyczny. W latach 1968–1969 był prezesem założonej przez Marka Głogoczowskiego FAKA – liczba zrzeszonych w Federacji organizacji skoczyła wtedy z 4 do 14. Od r. 1974 (z przerwami)

kierował Sekcją Alpinizmu SKT. W uznaniu wielorakich zasług otrzymał członkostwo honorowe UKA, SKT, KW Warszawa i w r. 2004 PZA. W r. 1964 został przyjęty do GT GOPR i czynny był do ok. 1980 roku, choć wypraw zapisano mu tylko kilka.

Na tematy górskie pisywał w „Taterniku”, „Poznaj Świat” i innych periodykach. Nie gardził nawet „Głosem Seniora”, w którym ogłosił ok. 30 relacji i notatek. Był redaktorem i współtwórcą podręcznika „Alpinizm” (1971, 1974), a także autorem żywo napisanych reportaży „Góry pod półksiężycem” (1974). Dla PWN opracował wznawianą dwukrotnie monografię Turcji (1991). Artykuł „Berge in den altorientalischen Kulturen” w „Alpenvereinsjahrbuch Berg '92” jest być może jedyną polską pracą w tym prestiżowym roczniku Deutscher Alpenverein. Pytany przez nas o ważniejsze książki naukowe, wymienił – choć było ich dużo więcej – następujące: Kultobjekte in der hethitischen Religion (1978), Keilschrifturkunden aus Boghazköi, Heft LVIII (1988), Huryci (1992, 2005), Zippalanda, ein Kultzentrum im hethitischen Kleinasien (1994), Religions of Asia Minor (1995), Das hethitische Ritual, CTH 447 (2003), Völker und Sprachen Altanatoliens (2008), Arinna, eine heilige Stadt der Hethiter (2009). Ok. 2010 r. planował dalsze tytuły: „Hetyci”, „U korzeni kultury greckiej” – nie mógł wiedzieć, że jest mu pisane inaczej. Jako hetytolog wstąpił się m.in. odczytaniem setek tekstów klinowych, poszerzeniem kręgu bóstw hetyckich oraz rozwiązaniem zagadki identyfikacji świętego miasta Hetytów, Zippalandy (spolszczonej w Ziplandę). To on też dowiódł, że każda kopia posągu bóstwa uzyskiwała osobną boską osobowość. W r. 2002 z okazji 65. rocznicy urodzin prof. Macieja Popki ukazała się kilkujęzyczna księga pamięci „Silva Anatolica” – z jego życiorysem naukowym i pracami światowej elity filologii Wschodu Starożytnego.

Długo zachował wysoką sprawność fizyczną i zapął do gór. W wieku 70 lat chodził jeszcze w skałkach i na sztucznych ścianach po drogach sięgających VII stopnia trudności. W swoim usposobieniu sam podkreślał młodość – „w której się nieustannie znajduję i wyjść z niej nie mogę, i nie chcę”. Kraje, ludy i dzieje Starożytnego Wschodu były polem jego badań ale i jego pasją. Barwnie i plastycznie opowiadał o miastach, zwyczajach, wierzeniach, obchodach – nawet wspinaczkach kultowych na świętą górę Daha niedaleko Ziplandy. Równie ciekawe były jego opowieści z gór, o zapomnianych zdarzeniach, niezbyt już ludzich. Z piszącym te słowa wspominał przygody w Dolomitach, m.in. tę wcale nie góorską, kiedy celnicy włoscy zabrali nam w Tarvisio całą przewożoną żywność. We dwóch z Maćkiem zabiegaliśmy w Wenecji w urzędzie ceł o odzyskanie 3 pękatek brezentowych worów, które z wyspy Salute przez kilka godzin we dwóch transportowaliśmy na dworzec, przenosząc ruchem gąsienicy po 300 m kolejne worki. Wspominaliśmy tę operację, jako jedną z najbardziej morderczych harówek życia. „Teraz wiem, po co tak ostro trenowałem” – powiedział Maciek, gdy ledwo żywi dobiliśmy do dworca.

Biografie Zmarłego pojawiają się w internecie – z górskich najpełniejsza jak dotąd pióra Grzegorza Głazka na stronie <wspnianie.pl>. Ten sam autor pożegna go w „Taterniku”, opracował też jego szczegółową bibliografię góorską, która ukaże się w „Roczniku Orientalistycznym” 2/2014. Los nie oszczędził Maćkowi przeszło dwuletnich cierpień ze świadomością nieuleczalności choroby. „Rzadko – mówił – myślę o przyjemnościach życia człowieka zdrowego, nie mam marzeń, z rzadka pojawiają się jakieś łąki, drzewa... Tylko czarne ptaki urozmaicają widok...” (4 III 2013). „W chorobie hart ducha jest znacznie potrzebniejszy, niż był kiedyś w górach... Góry... Chodził się po nich, teraz są daleko od nas”. Na kilka dni przed odejściem wyszedł do przyjaciela, Tomka Łubieńskiego: „tak długo trwa to umieranie”. Jego prochy złożono na Cmentarzu Północnym w Warszawie w kwaterze U III 4-6-8 (w pobliżu wejścia przy kaplicy). Zostawił żonę Marię, córkę Joasię i wnuczkę Anię. Pisał Jacek Kolbuszewski, że człowiek umiera dwa razy: raz w chwili zgonu i drugi raz, kiedy popada w zapomnienie. Maciek zostawia dorobek wspinaczkowy i naukowy o ponadczasowej wartości, a także kochającą Rodzinę, liczne grono przyjaciół i rzeszę wdzięcznych wychowanków górskich. Odejdzie w zapomnienie nie zagraża mu prędko.

Józef Nyka

HIMALAJE – DWIE STRONY BILANSU

Magazyny i portale światowe przynoszą podsumowania roku 2014 w górach najwyższych. Warunki były zmienne – duże okno pogodowe na K2 umożliwiło wejście na ten szczyt aż 49 osobom, w tym dwóm Polakom (31 VII Janusz Gołąb i Marcin Kaczkan). Hiszpański „Desnivel” za dwa główne sukcesy sportowo-wysokościowe roku uznał wejście Urubki na Kangchendzongę